

Będzie boom na pojazdy ciężarowe zasilane gazem ziemnym?

data aktualizacji: 2019.11.26



Auta na gaz mogą pomóc polskim przewoźnikom w utrzymaniu pozycji lidera na europejskim rynku przewoźników - ocenia Jacek Nowakowski z IVECO Poland. Tańsze w użytkowaniu od diesla sprawdzają się lepiej na dłuższych trasach niż te z elektrycznym napędem. Zainteresowaniu odbiorców sprzyja także zerowa stawka akcyzy dla paliw gazowych wprowadzona w sierpniu br. Dodatkowo w przyszłym roku ruszą dopłaty do zakupu ciężarówek napędzanych gazem ziemnym, które mają wynieść do 100 tys. zł.

- Auta zasilane gazem są tańsze w użytkowaniu. Dodatkowo w ramach Funduszu Niskoemisyjnego Transportu gazowe pojazdy ciężarowe objęte są wsparciem w wysokości 100 tys. zł. W tej chwili czekamy na ostatnie podpisy pod rozporządzeniem i w przyszłym roku nasi przewoźnicy wzorem np. przewoźników niemieckich będą mogli otrzymać dofinansowania do zakupu pojazdów - mówi agencji Newseria Biznes Jacek Nowakowski, Gas Business Development Manager w IVECO Poland. - W znaczący sposób poprawią one konkurencyjność naszych przewoźników na europejskim rynku transportowym.

Zadaniem Funduszu Niskoemisyjnego Transportu jest finansowanie projektów związanych z rozwojem elektromobilności oraz transportem opartym na paliwach alternatywnych. Zgodnie z założeniami na wsparcie mogą liczyć nie tylko osoby fizyczne, ale i przedsiębiorcy przy zakupie pojazdów zasilanych energią elektryczną, gazem czy wodorem. Jak wynika z projektu rozporządzenia, napędzane gazem ziemnym pojazdy kategorii N3, czyli o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 12 t, zostaną objęte wsparciem na poziomie 30 proc. kosztów kwalifikujących się do objęcia wsparciem, ale nie więcej niż 100 tys. zł.

- Sprzedaliśmy w Polsce około 200 pojazdów zasilanych skroplonym gazem ziemnym. W całej Europie tych pojazdów jeździ około 5 tys., a w większości to auta IVECO. Przyszły rok wygląda bardzo obiecująco - ocenia Jacek Nowakowski. - Myślę, że w przyszłym roku będziemy mieli już kilkaset pojazdów poruszających się po europejskich drogach z polskimi numerami rejestracyjnymi zasilanych skroplonym gazem ziemnym.

Do gazu ziemnego przekonuje się coraz więcej odbiorców. To m.in. efekt wprowadzonej w sierpniu 2019 roku zerowej akcyzy dla paliw gazowych (CNG i LNG) wykorzystywanych do napędu pojazdów silnikowych. Niskie ceny gazu ziemnego na europejskich giełdach i zerowa akcyza sprawiają, że pojazdy zasilane gazem stanowią korzystną alternatywę dla diesla. Dla przykładu, koszt przejechania 100 km w Polsce modelem Iveco Stralis NP460 wynosi mniej niż 60 zł. W przypadku pojazdu zasilanego dieslem jest to ponad 100 złotych.

- Przez tę zmianę dzisiaj gaz do pojazdów jest tańszy o około 30-40 proc., a to powoduje, że koszt przejechania jednego kilometra oscyluje w granicach 60 groszy - wylicza Jacek Nowakowski.

Znaczące są także korzyści ekologiczne. Pojazdy gazowe emitują o 99 proc. mniej cząstek stałych, o 90 proc. mniej dwutlenku azotu i o 95 proc. mniej dwutlenku węgla przy zasilaniu biometanem.

- Jedyne problem, jaki w tej chwili dostrzegamy, to brak koniecznej infrastruktury do tankowania pojazdów, natomiast jej też przybywa. W tym roku już kolejne stacje powstają w Polsce, Niemczech, więc nasi przewoźnicy będą mieli gdzie zatankować - mówi Jacek Nowakowski.

Jak podkreśla, w przypadku samochodów ciężarowych pojazdy napędzane energią elektryczną nie są alternatywą dla gazu.

- Pojazd ciężarowy ma dopuszczalną masę całkowitą z ładunkiem około 40 ton i pokonuje mniej więcej dziennie około tysiąca kilometrów. Aktualnie dostępny jest tylko jeden pojazd elektryczny, Tesla Semi, który ma zasięg około 800 km. Co ważniejsze, te auta mają rząd baterii, który waży około 8 ton, a to powoduje, że przewoźnik musiałby przewozić mniejsze ładunki, a przez to jego biznes byłby mniej opłacalny - tłumaczy przedstawiciel IVECO Poland.

Za to w obszarze komunikacji zbiorowej w miastach przewagę mają autobusy elektryczne. Polska jest największym producentem i eksporterem takich pojazdów w UE.

- Autobusy miejskie, które poruszają się po drogach danych miast, jeżdżą dziennie mniej więcej około 300 km. Dzisiaj pojazdy zasilane energią elektryczną pewno stanowią doskonałą alternatywę do pojazdów diesla, natomiast flotę uzupełniają pojazdy gazowe. Tam, gdzie dany operator nie chce budować infrastruktury do ładowania pojazdów elektrycznych, może skorzystać z pojazdów zasilanych sprężonym gazem ziemnym - mówi Jacek Nowakowski.

Także zakup ekologicznych autobusów zostanie objęty dofinansowaniem. Propozycja Ministerstwa Energii zakłada, że do elektrycznego dopłata obejmie 55 proc. kosztów, ale nie więcej niż 1,045 mln zł, w przypadku pojazdu napędzanego sprężonym gazem ziemnym (CNG) lub skroplonym gazem ziemnym (LNG) - 15 proc. kosztów, ale nie więcej niż 150 tys. zł.

Źródło: